

Loca scribendi: geneza pojęcia, definicje i granice użyteczności

Przedstawianie zjawisk z dziedziny historii społecznej czy historii kultury na mapie nie jest pomysłem nowym w nauce europejskiej. Niejednokrotnie podejmowano też próby przestrzennego ujęcia średniowiecznej kultury pisma, z różnym powodzeniem wprowadzając do dyskursu pojęcie „miejsc pisania” (*loca scribendi*, *Schreiborte*, *lieux d'écriture* etc.). Daleko idąca zmiana paradygmatu w badaniach nad mechanizmami i narzędziami komunikacji społecznej w średniowieczu i czasach nowożytnych, która dokonuje się od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia¹, skłania do ponownego przedyskutowania ich przydatności. Jednak dyskusję tę winna poprzedzić refleksja metodologiczna, to znaczy ustalenie genezy pojęcia *loca scribendi* oraz sformułowanie możliwie jak najdokładniejszej jego definicji.

Śledzenie genezy tego kluczowego dla nas pojęcia dostarcza zresztą wielu ciekawych spostrzeżeń na temat mechanizmów rozwoju nauki historycznej. Bez wątpienia przynależą do nich cykliczne powroty do pewnych koncepcji: lansowanych, potem zapominanych i ponownie prezentowanych jako nowe – po kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu latach. Doskonale pasuje tu znana i ciągle aktualna opinia Ryszarda Kapuścińskiego, iż „nasze poczucie, że odkrywamy coś nowego w humanistyce wynika dziś przede wszystkim z naszych braków w odczytaniu”². Konieczne jest więc podjęcie wysiłku skrupulatnego zapoznania się z wielojęzyczną literaturą przedmiotu, bo raz po raz dochodzimy do wniosku, że główne kryterium zasięgu dyskusji naukowej stanowił (i nadal stanowi) język, w którym badacze czytają i piszą.

¹ Dzieje tego nurtu badawczego były już parokrotnie omawiane w literaturze polskiej. Zob. m. in.: A. Adamska, *Średniowiecze na nowo odczytane. O badaniach nad kulturą pisma*, RH 65, 1999, s. 129–154; J. Kaliszuk, *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*, w: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, Warszawa 2011, s. 169–188.

² R. Kapuściński, *Lapidarium III*, Warszawa 1997, s. 134; por.: A. Adamska, *Średniowiecze na nowo odczytane*, *passim*.

I. Przestrzenne wyobrażenia dynamiki kultury pisma

Nie ulega wątpliwości, że pragnienie wizualizacji na mapie zjawisk kultury ma metrykę o wiele wcześniejszą niż tzw. zwrot przestrzenny w humanistyce (*spatial turn*) z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., szeroko dyskutowany zwłaszcza w anglojęzycznej literaturze przedmiotu. Pojęcie „krajobrazu kulturowego” (*Kulturlandschaft*) używane jest w literaturze niemieckojęzycznej od końca XIX stulecia, „zwrot przestrzenny” zaś tylko wzmocnił przekonanie specjalistów w dziedzinie historii i geografii kulturowej, że przestrzeń jest czymś więcej niż tylko pustą, neutralną formą, którą historia dopiero „wypełnia”. Sama w sobie, jest ona produktem relacji społecznych i historycznego rozwoju³.

Większość badaczy anglosaskich zdaje się nie pamiętać, że mariaż pomiędzy historią i geografiami społeczną stanowił jeden z ważniejszych elementów programu szkoły *Annales*. W dziełach takich jak *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w czasach Filipa II* Ferdynanda Braudela to właśnie krajobraz naturalny i – w konsekwencji – krajobraz kulturowy jest głównym bohaterem narracji⁴. Dla historyków przyznających się do dziedzictwa szkoły *Annales*, prezentowanie przy pomocy mapy zjawisk z dziedziny historii społecznej i historii kultury jest od dawna zabiegiem jak najbardziej naturalnym. W Polsce chyba najbardziej konsekwentnie robił to od lat pięćdziesiątych XX w. Jerzy Kłoczowski. Przygotowywane przez jego zespół ujęcia kartograficzne historii chrześcijaństwa w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej są doskonałym tego przykładem⁵.

³ Spośród wielu omówień „zwrotu przestrzennego”, zob. zwłaszcza: D. Bachmann-Medick, *Cultural Turns. Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Reinbek 2006, s. 284–328, a także Ch.W.J. Withers, *Place and the „Spatial Turn” in Geography and History*, „Journal of the History of Ideas” 70, 2009, s. 637–658. Ich cennym uzupełnieniem w literaturze polskiej są niedawne publikacje Bogumiła Szadego (np. B. Szady, *Geografia historyczna w Polsce – rozwój i perspektywy*, „Studia Geohistorica” 1, 2013, s. 19–38).

⁴ F. Braudel, *La Méditerranée et le Monde Méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949. Tłumaczenie polskie: *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1–2 (wyd. 1, Gdańsk 1976–1977; wyd. 2, Warszawa 2004). Zob. także: A.R.H. Baker, *Reflexions on the relations of historical geography and the „Annales” school of history*, w: *The Annales School – Critical Assessments*, tom 2: *The Annales School and Historical Studies*, wyd. S. Clark, London 1999, s. 96–129.

⁵ Pełny wykaz prac, przygotowanych w działającym od 1957 r. Ośrodku Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce KUL (do 2010 – w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce), znajduje się na stronie: http://www.kul.pl/publikacje-osrodka,art_3819.html [dostęp: 5.04.2016 r.]. Należy tu dodać, że wielu mediewistów na Zachodzie „odkrywa” obecnie to ujęcie zjawisk z historii społeczno-religijnej jako absolutnie nowatorskie. Wynika to z faktu, że dla młodszych badaczy posługujących się wyłącznie językiem angielskim cały dorobek francuskiej historii społeczno-religijnej stał się rodzajem Atlantydy, „zatopionej” i zapomnianej (zob. np. S. Corbellini, *Mapping Spiritual life: A Spatial Approach to Late Medieval Spirituality*, „Anuario de Estudios Medievales” 44, 2014, s. 81–100; K. D. Lilley, G. Dean, *A silent witness? Medieval urban landscapes and unfolding their mapping histories*, „Journal of Medieval History” 41, 2015, s. 273–291).

Ciągle aktualne jest pytanie o możliwość zastosowania dyskursu przestrzennego do zjawisk charakterystycznych dla kultury pisma, takich jak tworzenie tekstów pisanych, ich cyrkulacja czy ich przechowywanie. I ten pomysł eksplorowano już od bardzo dawna, chociaż anglosascy i niemieccy literaturoznawcy lansują od końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia narrację łączącą „tekst i przestrzeń” jako nową propozycję badawczą⁶. Natomiast historycy zdają sobie sprawę, iż większość conceptów przestrzennych, dotyczących życia tekstów pisanych, sięga swymi korzeniami do przełomu XIX i XX w. Wypracowywano je przede wszystkim po to, aby znaleźć odpowiedź na pytanie istotne dla każdego badacza kultury pisma w najszerszym znaczeniu tego słowa: w jaki sposób „wędrowały”, rozprzestrzeniały się takie czy inne formy graficzne pisma lub rodzaje tekstów? Jakie przyczyny decydowały o ich atrakcyjności? Dzieje tych conceptów nie były do tej pory szczegółowo omawiane, a przecież stanowią one kolejne punkty zwrotne na drodze do wykształcenia się pojęcia *loca scribendi*, które będziemy stosować w tej książce.

„Prowincja pisarska”, „regionalna szkoła pisarska”

Za wykształcone najwcześniej należy chyba uznać pojęcia „prowincji” i „regionalnej szkoły pisarskiej”. W gruncie rzeczy są one zbliżone do siebie, czasem funkcjonują wręcz jako synonimy. Obydwa dotyczą sytuacji, w której silny i wpływowy ośrodek produkcji tekstów pisanych stawał się modelem do naśladowania na mniejszym lub większym obszarze. Pojęcie „szkoły pisarskiej” zostało wprowadzone do obiegu naukowego przez wybitnego francuskiego historyka Léopolda Delisle’a w 1885 r., w „złotym okresie” pozytywistycznego źródłoznawstwa. Analizował on wpływ modelu pisma stosowanego w dobrze znanym skryptorium opactwa św. Marcina w Tours na wykształcenie się i rozpowszechnienie minuskuły karolińskiej w IX w.⁷ Jednak przedmiotem szerokiej dyskusji stało się dopiero wtedy, gdy niemiecki uczony Hans Schubert posłużył się nim do badania cyrkulacji pisma dokumentowego (1908)⁸. Stwierdzenie uniformizacji pisma w katedralnych i klasztornych skryptoriach średniowiecznego Leodium (dzisiejszego Liège w Belgii) pozwoliło mu na określenie całego regionu mianem „prowincji pisarskiej”, której dukt był na tyle atrakcyjny, że przejmowały go bliższe i dalsze skryptoria kościelne i kancelarie świeckie. Jak wiadomo, teoria Schuberta i jego polemika z koncepcją tzw. duktów zakonnych, proponowaną wcześniej przez Ottona Possego⁹, spotkały się z dużym zainteresowa-

⁶ Zob. m.in.: J. Joachimsthaler, *Text und Raum*, „KulturPoetik” 5, 2005, s. 243–255.

⁷ L. Delisle, *Mémoire sur l'école calligraphique de Tours au IX siècle*, Paris 1885. Zob. również: D. Ganz, *Mass production of early medieval manuscripts: The Carolingian Bibles from Tours*, w: *The Early Medieval Bible: Its Production, Decoration and Use*, red. R. Gameson, Cambridge 1994, s. 53–62.

⁸ H. Schubert, *Eine Lütticher Schriftprovinz nachgewiesen an Urkunden des elften und zwölften Jahrhunderts*, Marburg 1908.

⁹ O. Posse, *Die Lehre von den Privaturkunden*, Leipzig 1887, passim. W opinii tego badacza określone modele pisma były transmitowane – rzec by można po liniach prostych – w obrębie tej samej instytucji, np. w obrębie „nowych” dwunastowiecznych, mocno scentralizowanych zakonów, które rozwinęły odrębny dukt (cysterski, joannicki itd.).

niem również w Polsce, ze względu na dyskusję wokół duktu dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łeknie z 1153 r. Karol Maleczyński przeniósł na grunt polski pojęcie „szkoły pisarskiej”, ale w praktyce przychylił się on raczej do hipotezy o proveniencji „zakonnej” duktu dokumentu łekneńskiego¹⁰. Zanim kilkadziesiąt lat później do sprawy istnienia leodyjskiej „prowincji pisarskiej” powrócił wybitny belgijski uczony Jacques Stiennon, paleografowie mówili chętniej o wpływowych „szkołach pisarskich”. Koncept *Schreibschule* szczególnie mocno upodobał sobie sam Bernard Bischoff i jego uczniowie¹¹.

Podjmując na nowo, w końcu lat pięćdziesiątych XX w., kwestię odrębności tzw. duktu leodyjskiego i jego popularności w skryptoriach kościelnych i świeckich regionu Liège, Stiennon podał w wątpliwość i skorygował wiele ustaleń szczegółowych, poczynionych przez Schuberta w początkach stulecia. Samego konceptu „prowincji pisarskiej” jednak nie odrzucił¹². Pogląd, że dany model pisma (dukt), atrakcyjny z takiego czy innego powodu, mógł zdominować większość centrów pisarskich na danym terenie bez względu na ich przynależność instytucjonalną, obronił się dzięki argumentowi o „naturalnej” skłonności pisma łacińskiego do uniformizacji. Argument ten wsparło dodatkowo ukazanie się po francusku (niemal równocześnie z pracą Stiennona) stymulującej książki węgierskiego historyka Istvána Hajnala na temat roli uniwersytetów w kształtowaniu nawyków graficznych późnośredniowiecznej inteligencji¹³. Hajnal dowodził, że w początkowej fazie edukacji uniwersyteckiej studenci dopiero musieli nauczyć się pisać – nie byli oni technicznie niepiśmienni (*illiterati*), lecz musieli nauczyć się szybkiego sporządzania pismem kursywnym notatek z wykładów i lektur. Daleko idące ujednolicenie form pisma – w tym wypadku kursywy gotyckiej – w całej Europie łacińskiej stanowiło więc wypadkową jej atrakcyjności i dużej nośności kanałów transmisyjnych (tu oczywiście chodziło o rolę studentów wracających z uniwersytetów do domu, do najdalszych zakątków Europy).

Refleksja nad tymi – tylko pozornie przebrzmiałymi – polemikami paleografów prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z wykluczającymi się nawzajem próbami

¹⁰ Zob. K. Maleczyński, *O wpływie szkoły pisarskiej leodyjskiej na dukt dokumentów łekneńskich z r. 1153*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 1, Lwów 1930, s. 367–380 (prze-druk w: K. Maleczyński, *Studia nad dokumentem polskim wieków średnich*, Wrocław 1971, s. 77–88). Całą dyskusję skrupulatnie zrelacjonował W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, wyd. 1, Kraków 1951, s. 336–342.

¹¹ Zob. m.in.: B. Bischoff, *Die südostdeutschen Schreibschulen und Bibliotheken in der Karolingerzeit*, t. 1–2, Leipzig 1940–Wiesbaden 1980; H. Hoffmann, *Die Frankenthaler Schreibschule im 12. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins” 140, 1992, s. 407–412; idem, *Die Paderborner Schreibschule im 11. Jahrhundert*, w: *Canossa 1077: Erschütterung der Welt*, red. Ch. Stiegemann, M. Wemhoff, t. 1, München 2006, s. 449–464.

¹² J. Stiennon, *L'écriture diplomatique dans la diocèse de Liège au milieu du XIII^e siècle. Reflet d'une civilisation*, Paris 1960.

¹³ I. Hajnal, *L'enseignement de l'écriture aux universités médiévales*, Budapest 1959. Por.: L. Veszprémy, *On the margins of book and charter paleography. The dating of some Hungarian manuscripts from the eleventh to the thirteenth century*, w: *Dating Undated Medieval Charters*, red. M. Gervers, Woodbridge 2000, s. 193–206, a także: M.T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, wyd. 3, Oxford 2013, s. 130–131.

wizualizacji procesu rozprzestrzeniania się określonego typu pisma. Rzec by można, iż pojęcie „prowincji pisarskiej” czy „wpływowej szkoły pisarskiej” pozwala wyobrażać sobie ich zasięg jako *nomen omen* plamę atramentu: wszystkie ośrodki pisarskie na danym terenie, bez względu na ich instytucjonalną tożsamość, posługiwały się tym samym typem pisma. Z kolei koncept duktów instytucjonalnych (jak dukty zakonne Possego) można by rozrysować jako transmitowanie nawyków graficznych po liniach prostych, wyizolowanych od otoczenia. Być może, słaby punkt w rozumowaniu każdego ze wspomnianych tu badaczy polega na tym, iż pragnęli oni sformułować jedną, uniwersalną zasadę, która tłumaczyłaby, bez żadnych wyjątków, mechanizmy przenoszenia nawyków graficznych. Rozważając to pragnienie w perspektywie dzisiejszego sposobu myślenia o dynamice średniowiecznej piśmienności, trudno zaakceptować zwłaszcza owo radykalne podejście do problemu na zasadzie „albo-albo”. Stwierdzenie istnienia regionalnych szkół czy prowincji pisarskich nie wyklucza przecież, że określone modele pisma były przenoszone czy naśladowane również w ramach danej instytucji. Co więcej, wykluczające się na pozór teorie były formułowane w odniesieniu do jednego tylko segmentu piśmienności, to znaczy do pisma dokumentowego lub kodeksowego. Z kolei w nowoczesnej paleografii przyjmuje się, że ten sam skryba mógł realizować się w obu typach pisma, budując swoją kompetencję w każdym z nich w odmienny sposób¹⁴.

„Krajobrazy dokumentowe” i „terytoria dokumentowe”
(*Urkundenlandschaften, Urkundenterritorien*)

W pierwszej kolejności do źródeł dokumentowych odnosi się kolejny przestrzenny koncept, mianowicie „krajobrazy” (*Urkundenlandschaften*) czy „terytoria dokumentowe” (*Urkundenterritorien*). Powszechnie uważa się, że u progu lat siedemdziesiątych XX w. wprowadził go do obiegu wielki mistrz dyplomatyki wiedeńskiej, Heinrich Fichtenau¹⁵. W rzeczywistości jednak pojawił się on w pracach tego uczonego znacznie wcześniej, bo już w jego pionierskiej książce *Mensch und Schrift* z 1946 r., otwarcie zapożyczony od historyka prawa, Heinricha Brunnera, który użył go w roku 1880¹⁶.

¹⁴ W nauce polskiej świetnie pokazał to Konstanty Jażdżewski. Przeanalizował on – w sposób doskonały pod względem metodologicznym – prace skryptora, sprawnego zarówno w piśmie kodeksowym, jak i dokumentowym, działającego przez dłuższy czas. K. Jażdżewski, *Dziela kaligraficzne mnicha Jakuba, kopisty skryptorium cysterskiego w Lubiążu, z pierwszej ćwierci XIII wieku*, St. Żr. 21, 1976, s. 19–44.

¹⁵ H. Fichtenau, *Das Urkundenwesen in Österreich vom 8. bis zum frühen 13. Jahrhundert*, Wien 1971.

¹⁶ Zob.: H. Fichtenau, *Mensch und Schrift*, Wien 1946, s. 56–57; H. Brunner, *Zur Rechtsgeschichte der römischen und germanischen Urkunde*, Berlin 1880. O nowatorskim charakterze książki Fichtenaua, docenionej dopiero w końcu XX w., pisze M. Mostert, *Mensch und Schrift im Mittelalter*, w: *Mensch und Schrift im frühen Mittelalter*, red. P. Erhart, L. Hollestein, Sankt Gallen 2006, s. 25–27. Dziwić może, że autorzy nowego podręcznika dyplomatyki polskiej prezentują dziś *Urkundenlandschaften* jako pojęcie nowe. T. Jurek, K. Skupieński, *Wprowadzenie do dyplomatyki*, w: *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 34.

Nietrudno się domyśleć, że „krajobrazy” czy „terytoria dokumentowe” oznaczają możliwy do zakreslenia na mapie obszar, na którym dokumenty, chociaż wygotowywane przez różnych wystawców, miały wiele wspólnych cech zewnętrznych i wewnętrznych. To podobieństwo rozmieszczenia tekstu na karcie, duktu i dyktatu wskazuje na istnienie pewnych wspólnych wyobrażeń o tym, jak dyplomy powinny (podkreślenie – A.A.) wyglądać, a z drugiej strony – na dzielenie się rozwiązaniami praktycznymi przez kościelne i świeckie ośrodki dokumentotwórcze. Ciekawe jest to, że prezentowanego wyżej konceptu „prowincji pisarskiej” właściwie się już dziś nie stosuje, natomiast „krajobrazy dokumentowe” nadal są w użyciu. Wprawdzie po okresie intensywnego użytkowania przez badaczy niemieckich i czeskich¹⁷ w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. pojęcie to wyszło z użycia na jakiś czas, ale tuż po roku 2000 przywrócili je historycy szwajcarscy i austriaccy, zajmujący się dokumentem prywatnym wczesnego średniowiecza. Podnosząc jego użyteczność, wskazywali oni między innymi, że właśnie „krajobrazy dokumentowe” mogą stanowić doskonały obiekt tak często dziś postulowanych badań interdyscyplinarnych¹⁸. Do ich szkicowania konieczne jest połączenie wysiłków reprezentantów nauk pomocniczych, filologów oraz historyków. W ostatnich latach analizowane tu pojęcie stosowane jest tak często i chętnie, że można odnieść wrażenie, iż stało się ono modną i wygodną etykietką, a użytkownicy nie interesują się niuansami jego znaczenia¹⁹.

W kierunku *loca scribendi*: *lieux d'écriture* i *Schreiborte*

Kolejne koncepty, przedstawiające dynamikę kultury pisma, mają charakter, który można by nazwać „punktowym”. Chodzi tu o ideę „miejsc pisania” (*lieux d'écriture*), która z języka francuskiego przewędrowała do angielskiego i niemieczyny.

W humanistyce francuskiej pojęcie „miejsc” (*lieux*) ma wagę szczególną. Nierozłącznie kojarzy się ono z wielkim przedsięwzięciem intelektualnym i politycznym ostatniego ćwierćwiecza XX w., którym było przygotowanie i publikacja monumentalnego dzieła *Lieux de mémoire*²⁰. Miejsca pamięci zbiorowej rozumiane są w nim

¹⁷ Por. I. Hlaváček, *Badania z zakresu dyplomatyki prowadzone na ziemiach czeskich w latach 1960–1970*, St. Žr. 18, 1973, s. 138–139.

¹⁸ P. Erhart, J. Kleindinst, *Einleitung*, w: *Urkundenlandschaft Rätien*, red. idem, Wien 2004, s. 18; W. Pohl, *Von der Vielfalt der Diplomatik*, w: *Die Privaturkunden der Karolingerzeit*, red. P. Erhart i in., Zürich 2009, s. 243–248.

¹⁹ Zob. m. in.: *Die virtuelle Urkundenlandschaft der Diözese Passau*, wyd. A. Krah, H.W. Wurster, Passau 2011; *Verbundforschungsprojekt Digitale Urkundenlandschaft Fulda*, Hessisches Staatsarchiv (od 2013). Słowotwórcze właściwości języka niemieckiego umożliwiają również tworzenie pojęć pochodnych, takich jak *Schreiblandschaften* czy *Rechtslandschaften*, np. *Scripta, Schreiblandschaften und Standardisierungstendenzen. Urkundensprachen im Grenzbereich von Germania und Romania im 13. und 14. Jahrhundert*, red. A. Rapp i in., Trier 2001; A. Krey, *Die Praxis der spätmittelalterlichen Laiengerichtsbarkeit. Gerichts- und Rechtslandschaften des Rhein-Main-Gebietes im 15. Jahrhundert*, Köln 2015. Za zwrócenie mi uwagi na tę ostatnią publikację dziękuje dr. Herwigowi Weiglowi z Instytutu Historii Austriackiej w Wiedniu.

²⁰ *Lieux de mémoire*, t. 1–3, red. P. Nora, Paris 1984–1992. Spośród wielu omówień w różnych językach, zob.: H.T.H. Tai, *Remembered Realms. Pierre Nora and French National Memory*, „The American Historical Review” 106, 2001, z. 3, s. 906–922.